

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2022 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach I Wydział Cywilny:

1) zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki E. W. kwotę 42.725 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5.351,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem kosztów procesu,

2) zasądził od pozwanego na rzecz powoda A. W. (1) kwotę 32.625 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.286,94 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem kosztów procesu,

3) zasądził od pozwanego na rzecz powoda P. W. kwotę 17.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 4.903,49 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem kosztów procesu,

4) zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. W. kwotę 17.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 4.903,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem kosztów procesu,

5) oddalił powództwo w pozostałej części,

6) zwrócił ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach na rzecz powodów E. W., A. W. (1) i P. W. kwoty po 18 zł, zaś na rzecz powoda D. W. kwotę 18,03 zł – tytułem niewykorzystanej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne oraz przedstawił ocenę dowodów, w oparciu o które wydał kwestionowane orzeczenie, a które w całości podziela i przyjmuje za własne Sąd II instancji.

(uzasadnienie k. 279-283)

W ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd wskazał, iż strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady, zaś źródłem tej odpowiedzialności jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego zdefiniowana w art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. W świetle ich treści, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, przy czym poszkodowany może dochodzić swoich roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zgodnie z brzmieniem art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2018, poz. 473, tj.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Sąd Rejonowy przyjął, iż podstawę roszczenia powodów o zadośćuczynienie stanowił art. 446 § 4 k.c. zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie ulega wątpliwości, że powodowie – rodzice i rodzeństwo zmarłego – należeli do najbliższych członków jego rodziny. Sąd I instancji uznał, że sumami adekwatnymi dla naprawienia krzywdy jakiej doznali powodowie na skutek śmierci I. W. byłyby: 120.000 zł dla E. W., 100.000 zł, zł dla A. W. (1), 50.000 zł dla P. W. i 50.000 zł dla D. W.. Zróżnicowanie sumy zadośćuczynienia należnej E. W. i A. W. (1) wynikało z bezpośredniego przełożenia faktu śmierci I. W. na aktualny stan zdrowia psychicznego powódki. Podkreślić należy,

że takiego bezpośredniego związku pomiędzy śmiercią syna a stanem zdrowia psychicznego psychiatra nie dopatrył się w przypadku A. W. (1). Uzasadniając brak tego związku u A. W. (1) biegły wskazał na późne podjęcie leczenia psychiatrycznego i deklarowaną przez powoda w toku tego leczenia poprawę stanu zdrowia psychicznego. Biegły wyjaśnił przy tym, że powrót do wspomnień o tragicznym wydarzeniu, wynikający z toczących się postępowań likwidacyjnych lub sądowych, zawsze będzie powodował u powoda nasilenie cierpień psychicznych, wynikających z poczucia utraty bliskiej osoby. Tłumaczyło to w przekonaniu Sądu emocjonalną reakcję powoda w toku rozprawy w dniu 16 października 2020 roku, podczas której powód oświadczył, że nie jest w stanie składać zeznań i rozplakał się. W świetle opinii biegłego psychiatry przyjąć należy, że to powódka silniej odczuła stratę syna. W krótkim czasie po jego śmierci podjęła leczenie psychiatryczne i od tego czasu stale przyjmuje leki. Pomimo to nadal pojawiają się u niej stany lękowe wynikające z obawy o zdrowie i życie pozostałych członków rodziny. Reakcje stresowe u powódki objawiają się dolegliwościami żołądkowymi i trudnościami w codziennym funkcjonowaniu. Rokowania co do poprawy jej stanu zdrowia są niepewne. Powódka nadal przeżywa śmierć syna, a dom kojarzy jej się z jego obecnością. Rozstrzygając o żądaniu E. i A. W. (1) Sąd I instancji miał na względzie, że I. W., jako dorosły i samodzielny pod względem finansowym mężczyzna, nadal zamieszkujący w domu rodzinnym, stanowił dla powodów dużo większe oparcie aniżeli zamieszkujący w pewnej odległości syn P. czy najmłodszy, mający wówczas dopiero 22 lata, syn D.. Z tych samych względów obecność w domu I. dawała powodom większe poczucie bezpieczeństwa niż to, którego mogliby doświadczyć z faktu stałego zamieszkiwania tylko z najmłodszym synem. Jak wskazał powód D. W. w toku rozprawy, po śmierci brata „jego rodziców przy życiu trzymały praca, leki i to, że porozmawiali”. Obecność w domu najmłodszego syna, choć stanowiła wsparcie dla E. i A. W. (1), nie była w stanie zastąpić obecności i kontaktu ze zmarłym I. W.. Jest to naturalna konsekwencja utraty więzi rodzinnej na skutek śmierci najbliższej osoby. Z tego względu nie było zasadne obniżenie należnych E. i A. W. (1) zadośćuczynień, zwłaszcza zaś do poziomów uznanych przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym, z powołaniem się na to, że powodowie nadal mogą liczyć na wsparcie dwóch dorosłych synów, a nadto synowych i wnuków. Ten ostatni argument pozostaje aktualny także w odniesieniu do powodów P. W. i D. W.. Oceniając wysokość należnego im zadośćuczynienia Sąd meriti miał na względzie bliskie więzi jakie łączyły ich z nieżyjącym bratem, ale również fakt, że prawidłowo przeszli oni przez etap związany z żałobą po zmarłym tragicznie bracie.

Sąd I instancji przyjął przyczynienie się zmarłego do powstania szkody na 50%. Wskazać należy, że o stopniu przyczynienia się I. W. do wypadku decydować mogły trzy okoliczności: znaczny stopień upojenia alkoholowego kierującego pojazdem, fakt, że nie miał on uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz ewentualny fakt niezapięcia przez I. W. pasów bezpieczeństwa. Zebrany materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie o tym, czy I. W. w chwili wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Żadna ze stron nie dążyła natomiast do rozwiania wątpliwości w tym zakresie przy wykorzystaniu dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, który na podstawie ogólnego obrazu obrażeń ciała I. W. mógłby wypowiedzieć się w tej kwestii w sposób wiążący. Nie dysponując opinią biegłego na tę okoliczność i odwołując się wyłącznie do zasad doświadczenia życiowego oraz reguł logicznego rozumowania, należy postawić pytanie, czy fakt zapięcia pasów bezpieczeństwa, przy tak dużej prędkości i czołowym charakterze zderzenia, pozwoliłby I. W. przeżyć wypadek. Wydaje się, że udzielenie odpowiedzi negatywnej na tak postawione pytanie nie jest obciążone błędem. Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do faktu nieposiadania przez kierującego pojazdem stosownych uprawnień. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że zdarzenie pozostawało w związku przyczynowym z faktem pozostawania przez kierowcę pojazdu w stanie upojenia alkoholowego. Nie daje natomiast podstaw do wnioskowania, że o skutkach zdarzenia zadecydowało również to, iż kierowca nie posiadał prawa jazdy. Reasumując, o rozmiarze przyczynienia przyjętego przez Sąd I instancji zadecydował wyłącznie stan nietrzeźwości kierowcy i fakt, że poszkodowany wsiadł z nim do samochodu jako pasażer.

Sąd wskazał również, iż strona powodowa podnosiła, że ze względu na stopień upojenia alkoholowego I. W. przyjąć należy, że miał on wyłączoną świadomość, a także zdolność do kierowania swoim zachowaniem i do podejmowania decyzji. Wyrzuciła przypuszczenie, że I. W. prawdopodobnie o własnych siłach nie wsiadł do samochodu, lecz został w nim umieszczony przez inne osoby. Ta ostatnia okoliczność pozostawała jednak wyłącznie w sferze przypuszczeń. Nie wskazywały na nią żadne dowody zgromadzone w aktach sprawy. W ocenie Sądu żaden sposób nie uwiarygadniały

jej także reguły logicznego rozumowania i zasady doświadczenia życiowego. Zarówno kierowca, jak i wszyscy pasażerowie samochodu osobowego, który uległ wypadkowi, byli w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Nawet przy uwzględnieniu tej okoliczności trudno jednak znaleźć przyczynę pozwalającą wytłumaczyć to, że dwie nietrzeźwe osoby umieszczają w samochodzie osobowym trzecią, nietrzeźwą i nieprzytomną lub śpiącą osobę. Wymagałoby to od nich znacznego wysiłku fizycznego i organizacyjnego, którego podjęcie jawi się jako wątpliwe. Natomiast sam fakt doprowadzenia się I. W. do stanu znacznego upojenia alkoholowego nie może prowadzić do umniejszenia jego udziału w zdarzeniu z dnia 15 września 2015 roku. Zarówno w systemie odpowiedzialności karnej jak i cywilnej nie budził wątpliwości, że spożywanie alkoholu stanowi okoliczność co do zasady obciążającą, a nie łagodzącą lub tym bardziej wyłączającą odpowiedzialność za skutki działań przedsięwziętych pod wpływem alkoholu. Z faktu wprowadzenia się w stan nietrzeźwości nie sposób wywodzić usprawiedliwienia dla zachowań, których skutkiem jest doznanie szkody. Tym samym fakt pozostawania w stanie nietrzeźwości (zwłaszcza przy ustalonym stopniu tej nietrzeźwości) i wynikająca z niego niemożność właściwej oceny sytuacji, nie może wyłączać przyjęcia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Jeżeli I. W., znajdując się w stanie nietrzeźwości, zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, to jego zachowanie pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, a stopień jego przyczynienia do szkody jest równy zawinieniu kierującego pojazdem.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy przyjął, że przyczynienie poszkodowanego do szkody uzasadniało obniżenie wysokości odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. Roszczenia dochodzone na podstawie art. 446 § 4 k.c. należą do roszczeń odszkodowawczych. Mają one charakter samodzielny, jednak są ściśle związane z osobą bezpośrednio poszkodowanego czynem niedozwolonym. Dlatego przyczynienie się do szkody bezpośrednio poszkodowanego nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń. Oczywiście jest bowiem, że skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić - stosownie do art. 362 k.c. - podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych. (wyrok Sądu Najwyższego z 12.07.2012 r., I CSK 660/11, LEX nr 1228769)

Uwzględniając 50 % przyczynienie się I. W. do szkody Sąd przyjął, że tytułem zadośćuczynienia przyznane mogą zostać powodom następujące kwoty: E. W. 60.000 zł, A. W. (1) 50.000 zł, P. W. 25.000 zł i D. W. 25.000 zł. Mając na względzie sumy wypłacone powodom w toku postępowania likwidacyjnego, tytułem zadośćuczynienia zasądzeniu podlegały: na rzecz E. W. kwota 42.500 zł, na rzecz A. W. (1) kwota 32.500 zł, na rzecz P. W. kwota 17.500 zł i na rzecz D. W. kwota 17.500 zł.

Sąd I instancji nie uwzględnił żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody spowodowane śmiercią I. W. mogące powstać w przyszłości. Powodowie nie wykazali interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia. Począwszy od dnia 10 sierpnia 2007 roku, zgodnie z treścią art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c., w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ponieważ bieg terminu przedawnienia nie jest już uzależniony od daty zdarzenia, lecz od dnia w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie, nie istnieje ryzyko przedawnienia jego roszczeń w razie ujawnienia się w przyszłości dalszych następstw zdarzenia. Także zatem przy takiej konstrukcji wyroku powodowie będą mogli w przyszłości dochodzić od strony pozwanej naprawienia szkody, o ile taka się ujawni. Ponadto, w przypadku ujawnienia się takiej szkody w przyszłości, niezależnie od tego jakie rozstrzygnięcie zapadłoby w niniejszej sprawie co do ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość, powodowie i tak na ogólnych zasadach obowiązani byłiby wykazać fakt jej wystąpienia, rozmiar i związek przyczynowy ze zdarzeniem z dnia 15 września 2015 roku. O samej zaś zasadzie odpowiedzialności strony pozwanej przesądza wyrok w takim kształcie, jaki zapadł w niniejszej sprawie.

Zgodnie z treścią art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Koszty nagrobka w kwocie 13.800 zł ponieśli E. i A. W. (2). Sąd Rejonowy podzielił argumentację strony pozwanej co do tego, że rozmiar nagrobka i sposób rozmieszczenia napisów na tablicy wskazują na to, że pomnik

jest przeznaczony przynajmniej dla dwóch osób. Sąd uznał w związku z tym, że zwrotowi z tego tytułu powinna podlegać tylko połowa kosztów wystawienia pomnika, tj. suma 6.900 zł (pomnik z tego samego materiału o mniejszych rozmiarach, przeznaczony tylko dla jednej osoby, niewątpliwie kosztowałby mniej niż 13.800 zł). Tę ostatnią sumę pomniejszyć jeszcze należało o 50% przyczynienie, stąd też koszt nagrobka może podlegać zwrotowi tylko do kwoty 3.450 zł na rzecz obojga małżonków. E. W. poniosła wydatek w kwocie 200 zł z tytułu opłaty za dzierżawę miejsca na cmentarzu, która po uwzględnieniu przyczynienia również może podlegać zwrotowi tylko do kwoty 100 zł. Łącznie więc E. W. może domagać się zwrotu kosztów pogrzebu w kwocie 1.825 zł (100 zł + 3.450:2). Ubezpieczyciel wypłacił jej w toku postępowania likwidacyjnego sumę 1.600 zł, stąd też należało zasądzić na jej rzecz dodatkowo kwotę 225 zł. Jeżeli chodzi o koszty wieńców pogrzebowych poniesione przez A. W. (1) to również należy podzielić stanowisko strony pozwanej. Nie znajduje oparcia w żadnych znanych Sądowi zwyczajach kupowanie przez rodziców zmarłego dziecka więcej niż jednego wieńca pogrzebowego. Sąd uznał, że zasadne jest przyjęcie do rozliczenia w związku z tym kwoty 500 zł z tytułu nabycia jednego wieńca (którą należy pomniejszyć o 50 % przyczynienie) oraz 1.725 zł z tytułu kosztów pomnika. Łącznie daje to kwotę 1.975 zł, przy czym w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono powodowi A. W. (1) kwotę 1.850 zł. Zasądzeniu na jego rzecz podlega w związku z tym dodatkowo kwota 125 zł.

Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie stanowił art. 481 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. 2021, poz. 854), zgodnie z którym Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Szkada została zgłoszona w piśmie doręczonym pozwanemu w dniu 13 maja 2019 r., a zatem należnego zadośćuczynienie i odszkodowanie powinny być wypłacone powodowi do dnia 13 czerwca 2019 roku.

Sąd wskazał, iż na gruncie przedmiotowej sprawy powodów łączyło współuczestnictwo formalne, co rodziło konieczność odrębnego rozliczenia kosztów procesu poniesionych przez każdego z powodów. W odniesieniu do E. i A. W. (1) podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c., zaś w odniesieniu do P. W. i D. W. art. 98 k.p.c. Koszty procesu poniesione przez powódkę E. W. wyniosły ogółem 6.238,49 zł. Na kwotę tę złożyły się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 2.335 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł oraz kwota 286,49 zł tytułem ¼ wynagrodzenia biegłego. Strona pozwana poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 3.617 zł, na którą składają się: 17 zł z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 3.600 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Po obu stronach procesu, łącznie, koszty wyniosły 9.855,49 zł. Powódka domagała się na swoją rzecz kwoty 46.695 zł, a zasądzono jej 42.725 zł. Powódka przegrała zatem proces w 9%, zaś strona pozwana w 91%. Każda ze stron powinna ponieść koszty procesu w takiej części, w jakiej przegrała proces, a więc powódka w kwocie 886,99 zł (9% x 9.855,49 zł), zaś strona pozwana w kwocie 8.968,50 zł (91% x 9.855,49 zł). Skoro tak, powódka poniosła koszty procesu w kwocie za wysokiej o 5.351,50 zł, a strona pozwana w kwocie o 5.351,50 zł za niskiej. Należało w związku z tym zasądzić od strony pozwanej na rzecz powódki E. W. kwotę 5.351,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powód A. W. (1) poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 6.238,49 zł. Na sumę tę złożyły się opłata sądowa od pozwu w wysokości 2.335 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł oraz kwota 286,49 zł tytułem ¼ wynagrodzenia biegłego. Strona pozwana poniosła koszty procesu w kwocie 3.600 zł (koszt wynagrodzenia pełnomocnika procesowego). Łącznie, po obu stronach procesu, koszty wyniosły 9.838,49 zł. Powód A. W. (1) domagał się na swoją rzecz kwoty 44.695 zł, a zasądzono mu 32.625 zł. Przegrał on w związku z tym niniejszą sprawę w 30 %, zaś powód w 70 %. Każda ze stron powinna ponieść koszty procesu w takiej części w jakiej przegrała proces, a więc powód w kwocie 2.951,55 zł (9.838,49 zł x 30%), zaś strona pozwana w kwocie 6.886,94 zł. Powód poniósł zatem koszty procesu w kwocie za wysokiej o 3.286,49 zł, zaś strona pozwana w za niskiej o 3.286,94 zł. Stąd też należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.286,49 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Powód P. W. poniósł koszty w kwocie 4.903,49 zł, na kwotę tę złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 1.000 zł, opłata od pełnomocnictwa 17 zł, koszty zastępstwa procesowego 3.600 zł oraz 286,49 zł z tytułu ¼ wynagrodzenia biegłego. Ponieważ powód wygrał proces w całości strona pozwana powinna mu zwrócić wszystkie poniesione koszty procesu.

Powód D. W. poniósł koszty w kwocie 4.903,50 zł, na kwotę tę złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 1.000 zł, opłata od pełnomocnictwa 17 zł, koszty zastępstwa procesowego 3.600 zł oraz 286,50 zł z tytułu ¼ wynagrodzenia biegłego. Ponieważ powód wygrał proces w całości strona pozwana powinna mu zwrócić wszystkie poniesione koszty procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wydane rozstrzygnięcie w części tj:

1. w zakresie punktu 1 co do kwoty 20.000zł,
2. w zakresie punktu 2 co do kwoty 15.000zł,
3. w zakresie punktów 3 i 4 co do kwot po 10.000zł.

Skarżący wydanemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233§1 kpc poprzez nieuznanie za odpowiednio istotne dla oceny wysokości zadośćuczynienia następujących okoliczności:

a) faktu, iż powodowi E. W. i A. W. (1) mają dwoje innych dzieci, synowe, jak również wnuki, których obecność w życiu powodów zmniejsza ich poczucie krzywdy w stosunku do sytuacji, jaka miałyby miejsce, gdyby I. W. był ich jedynym dzieckiem i członkiem rodziny,

b) faktu, że powodowi D. W. i P. W. założyli własne rodziny, przy czym P. W. ma dwoje dzieci i dobre relacje z bratem swej żony, co zmniejsza ich poczucie krzywdy w stosunku do sytuacji, jaka miałyby miejsce, gdyby po śmierci ich brata nie nawiązali żadnych nowych relacji rodzinnych.

2. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 446§4 kc poprzez błędną ocenę, iż odpowiednim zadośćuczynieniem (bez uwzględnienia przyczynienia) do rozmiaru krzywdy są kwoty:

a) 120.000zł w przypadku powódki E. W.,

b) 100.000zł w przypadku powoda A. W. (1),

c) po 50.000zł w przypadku pozostałych powodów, gdyż kwoty te znacząco odbiegają wysokością od kwot, które są przyznawane w podobnych stanach faktycznych, w szczególności przy bardzo podobnej sytuacji osobistej, co narusza poczucie sprawiedliwości i zasadę równości wobec prawa.

W związku z powyższym apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. obniżenie kwoty zasądzonej na rzecz E. W. do kwoty 22.500zł,
2. obniżenie kwoty zasądzonej na rzecz A. W. (2) do kwoty 17.500zł,
3. obniżenie kwot zasądzonych na rzecz D. W. i P. W. do kwot po 7.500zł,
4. rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję według zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu z uwzględnieniem zmiany zaskarżonego wyroku.

Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego (k:291-294).

W odpowiedzi na apelację powodowi wnieśli o jej oddalenie przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania apelacyjnego (k: 304-308).

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego jest częściowo zasadna, zaś jej skutkiem jest zmiana zaskarżonego wyroku.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd II instancji podziela wszelkie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonaną ocenę prawną wyrażoną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne, co skutkuje równocześnie ograniczeniem uzasadnienia do rozpoznania przedstawionych w apelacji zarzutów dotyczących prawa procesowego i materialnego (art. 387§2<sup>1</sup> p. 1 kpc).

Analizując poszczególne zarzuty apelacyjne za nieuzasadniony uznać należy zarzut naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233§1 kpc. W myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655). Naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów ma zatem miejsce wtedy, gdy sąd pierwszej instancji dopuścił się w ramach oceny dowodów błędów logicznych, wewnętrznych sprzeczności czy braków czyniących ją niepełną. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest zaś wystarczające tylko przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać więc tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, opartej na własnej ocenie dowodów. Konieczne jest bowiem wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (tak orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, LEX nr 174131; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, LEX nr 151622, Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 08.07.2021r I AGa 315/19 niepubl.).

Przenosząc powyższe uwagi ogólne na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd I instancji prawidłowo ocenił dowody zebrane w sprawie ustalając właściwie stan faktyczny sprawy. Ocena ta ma charakter wszechstronny i wbrew twierdzeniom apelacji ustalone przez Sąd fakty odzwierciedlają również te, która zostały określone w zarzucie naruszenia prawa procesowego. Trudno w takiej sytuacji mówić o błędnej ocenie materiału dowodowego sprawy. Czym innym jest natomiast subsumpcja prawidłowo ustalonych faktów w wyniku przeprowadzenia oceny dowodów zgodnej z regułami wyrażonymi w art. 233§1 kpc pod normy prawne stanowiące materialnoprawną podstawę wnoszonego roszczenia. Będzie to jednak przedmiotem analizy przy zgłoszonym zarzucie naruszenia prawa materialnego. Wobec powyższego zdaniem Sądu II instancji zarzut naruszenia art. 233§1 kpc nie okazał się trafny.

Sąd Okręgowy uznał natomiast, iż w sprawie doszło do naruszenia normy art. 446§4 kc poprzez przyznanie rażąco wysokiego zadośćuczynienia na rzecz powodów D. W. i P. W..

Dla przypomnienia wskazać należy, iż zadośćuczynienie, które Sąd może przyznać na rzecz najbliższych członków rodziny za doznaną krzywdę powstałą na skutek śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 446§4 kc) nie jest przyznawane wyłącznie ze względu na skutek danego zdarzenia szkodzącego w postaci śmierci poszkodowanego, lecz z uwagi na powstałą szkodę niemajątkową u członków jego rodziny. Oceniając rozmiar krzywdy w takiej sytuacji Sąd winien wziąć pod uwagę przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego, dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny oraz stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. Odwołanie się do wypracowanych w orzecznictwie kryteriów orzekania

o zadośćuczynieniach nie podważa konieczności uwzględniania okoliczności indywidualnego przypadku, gdyż o ostatecznej wysokości zadośćuczynienia powinien decydować stopień natężenia krzywdy doznanej wskutek zdarzenia przewidzianego w art. 446 § 4 kc. O powadze krzywdy doznanej przez powodów nie można rozstrzygać tylko i wyłącznie na podstawie sposobu, w jaki przeżyli żałobę i zdecydowali o swoim dalszym życiu. Jest to kwestia indywidualna, związana z konstrukcją psychiki ludzkiej. Nie świadczy jednak o rozmiarze doznanej i odczutej krzywdy. Trzeba mieć na względzie, że niespodziewana śmierć bliskiej osoby, wywołana przyczyną zewnętrzną, a nie przykładowo chorobą, powoduje u najbliższych członków rodziny przekonanie, że gdyby nie doszło do takowego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku nagłego odejścia nie ma zaś możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem, co również winno wpływać na szacowane świadczenie. Stanowisko powyższe jest ugruntowane w orzecznictwie, które Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację podziela (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.10.2021r I (...) 151/21, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19.05.2021r VI ACa 553/20, Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 30.07.2020r I ACa 325/20, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 07.07.2020r I ACa 188/19, Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 28.02.2020r I ACa 132/19, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 04.02.2021r I ACa 533/20 i wyrokach z dnia 12.07.2019r I ACa 290/19 oraz z dnia 07.03.2019r I ACa 800/18 czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 15.11.2018r i ACa 372/18).

Analizując zaś odpowiedniość zadośćuczynienia pod względem kwotowym należy mieć na względzie fakt, iż przewidziane w art. 446 § 4 KC nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Zadośćuczynienie to ma bowiem zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Świadczenie to musi mieć oczywiście odpowiednią wartość pieniężną, nie może mieć charakteru symbolicznego również ze względu na okoliczność, iż ma ono charakter jednorazowy. Oczywisty wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia musi mieć również rodzaj więzi rodzinnej łączącej zmarłego z dochodzącym przyznania świadczenia oraz jego indywidualna sytuacja związana z doznaną krzywdą. Truizmem nie wymagającym szerszego komentarza jest stwierdzenie, iż utrata osoby najbliższej - zwłaszcza dziecka - stanowi jeden z największych możliwych dramatów życiowych jednostki ludzkiej, stąd też zadośćuczynienie przyznane za tę postać krzywdy powinno być odpowiednio wysokie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 04.10.2018r V ACa 697/17, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 07.03.2019r I ACa 800/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 04.02.2021r I ACa 533/20, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19.06.2020r I ACa 645/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12.10.2021r I ACa 139/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.10.2021r I (...) 151/21 czy Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 20.01.2022r I ACa 1092/20 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19.05.2022r V ACa 768/21).

W tym miejscu godzi się również zauważyć, iż pojawiają się poglądy wskazujące na zasadność ujednoczenia orzecznictwa sądów powszechnych w zakresie wysokości przyznanego zadośćuczynienia w miarę możliwości w podobnych przypadkach (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 07.07.2020r I ACa 188/19, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 13.11.2019r I ACa 326/19 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12.03.2019r I ACa 381/18). Argumentuje się przy tym zasadność wydawania podobnych rozstrzygnięć analogicznymi podstawami prawnymi w bardzo podobnych stanach faktycznych sprawy oraz możliwym odbiorem społecznym całkowicie odmiennych rozstrzygnięć. Podkreśla się przy tym, iż postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy na ich tle nie jest ono nadmiernie zaniżone czy wygórowane, może być uznany za prawidłowy, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę konkretnego przypadku. Sąd Okręgowy podziela również pogląd i analizę wyrażone we wskazanym powyżej wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 listopada 2019 roku, iż „ przy ocenie jaka kwota tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia, a jaka stanowi już rażącą niewspółmierność do rozmiaru doznanej krzywdy, przydatnym jest posiłkowanie się linią orzecniczą wypracowaną na tle podobnych stanów faktycznych. Sądy winny bowiem - w miarę możliwości - dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków. Jak pokazuje powszechna

praktyka orzecnicza, w tego typu sprawach, tj. o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej – przyznawane kwoty zadośćuczynienia bazują zazwyczaj wokół sumy 100.000 - 200.000 zł w odniesieniu do roszczeń małżonka i dzieci, 50.000 - 150.000 zł w stosunku do rodziców oraz 30.000 - 60.000 zł w stosunku do rodzeństwa”.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację pragnie jednak podkreślić, iż brak jest ustawowych podstaw do kreowania jakichkolwiek „widełek” przyznawania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, gdyż ta ma charakter stricte indywidualny na gruncie danych ustaleń faktycznych. Przyznawane świadczenie mieści się przede wszystkim w granicach pewnego uznania sędziowskiego i jest wyrazem niezawisłości sędziowskiej. Wszelkie zatem próby narzucania stosowania ograniczeń kwotowych dla Sądów w przyznawaniu świadczeń jak w niniejszej sprawie są niedopuszczalne, gdyż godziłyby w konstytucyjną zasadę niezawisłości orzeczniczej sędziów. Wysokość danego świadczenia wyznaczają bowiem indywidualne okoliczności danej sprawy i członków rodziny osoby zmarłej. Postulat przyznawania podobnych zadośćuczynień w podobnych stanach faktycznych sprawy rodziłby zaś nieznaną postępowaniu cywilnemu obowiązek analizy określonych rodzajów innych podobnych spraw nie tylko pod kątem ich rozstrzygnięć oraz uzasadnień, ale wręcz całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w ich toku. O ile praktyka orzecnicza może być oczywiście przydatna w zakresie oceny danego zadośćuczynienia pod względem jego rażąco wysokiej lub niskiej kwoty, to prym należy jednak przyznać indywidualnym okolicznościom danej sprawy, jak również uznaniu sędziowskiemu przy jego ocenie stanowiącemu wyraz konstytucyjnej zasady niezawisłości orzeczniczej (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 04.02.2008r. Biul. PK nr 4 z 2008 poz. 7, z dnia 20.04.2006r IV CSK 99/05). W konsekwencji powyższych rozważań wskazać również należy, iż ewentualna możliwość ingerencji Sądu II instancji w rozmiar zadośćuczynienia określony przez Sąd meriti jest możliwa wyłącznie w sytuacji rażącego zaniżenia lub zawyżenia przyznanego świadczenia, którego wysokość nie odpowiada wszystkim ustaleniom faktycznym spraw prowadząc bądź do pokrzywdzenia poszkodowanego bądź do jego bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż „ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie), którego normatywnym wyrazem jest odwołanie do pojęcia „odpowiedniości” jako dyrektywy orzeczniczej w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia; pojęcie „odpowiednia suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia” rozumieć należy jako wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy, więc konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia, a wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia”. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie a zaprezentowane m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23.09.2020r III CSK 337/19, postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2020r V CSK 390/19, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2019r IV CSK 386/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16.01.2019r I ACa 619/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20.12.2018r I ACa 668/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.12.2018r I ACa 1233/17 czy postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2018r I CSK 298/18 oraz podzielane w całości przez Sąd II instancji w składzie rozpoznającym sprawę. W przypadku rozpoznania środka zaskarżenia od orzeczenia przyznającego zadośćuczynienie w oparciu o art. 446§4 kc, podobnie jak przy normie art. 445§1 kc, rolą Sądu odwoławczego nie jest jego przyznanie według własnego uznania i potencjalna korekta świadczenia o niewielkie kwoty, ale ocena czy w ramach uznania sędziowskiego, przyznana kwota pieniężna jest odpowiednia do ustalonych faktów, obejmuje wszystkie aspekty indywidualnej sytuacji poszkodowanego oraz czy nie przymiotu rażąco wygórowanej lub zaniżonej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia Sąd I instancji prawidłowo zastosował normę art. 446§4 kc pod kątem niezbędnych przesłanek warunkujących jego wysokość odpowiednią a więc zgodnie z okolicznościami faktycznymi sprawy oraz przeprowadzonymi dowodami., lecz tylko w przypadku powodów E. W. i A. W. (1). W tym bowiem zakresie Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszelkie aspekty uzasadniające przyznane świadczenie, a wskazane na wstępie, na uzasadnionym poziomie wyjściowym odpowiednio 120.000zł i 100.000zł. Nie ma podstaw aby w tym miejscu powielać słuszne ustalenia Sądu meriti w tym zakresie, które Sąd Okręgowy w pełnej rozciągłości podziela. Zdaniem Sądu II instancji śmierć dziecka, w stosunkowo młodym wieku stanowi



największy dramat życiowy dla rodziców, niezależnie od tego, iż posiadają oni również inne dzieci. Ból związany z utratą dziecka jest traumą w każdej sytuacji, zdarzeniem zaburzającym normalne funkcjonowanie rodzica, jak również odwróceniem naturalnego porządku, zgodnie z którym nie przyjmuje się śmierci dzieci przed rodzicami. Zdarzenie takie jest jednym z najgorszych przeżyć pod względem emocjonalno – uczuciowym jakiego można doświadczyć. Wiąże się to z powszechnie przyjętym systemem wartości związanym z zasadą śmierci naturalnej a zatem z upływem wieku co niejako pozwala na łatwiejsze przeżywanie śmierci rodziców, dziadków albowiem powszechnie można przyjąć, iż „taka jest kolej rzeczy”. Zupełnie inaczej podchodzi się do śmierci dziecka, szczególnie w młodym wieku na skutek właśnie nieszczęśliwego zdarzenia losowego. Dla rodzica praktycznie zawsze takie zdarzenie jest niewytłumaczalne, albowiem oczekuje się w miarę upływu lat obserwacji dorastania dziecka, jego kształcenia się, wspólnego rozwiązywania określonych problemów zaś pomoc w kierunku rodzic – dziecko zmienia się wraz z upływem czasu w pomoc w odwrotnym kierunku. Właśnie od dzieci oczekuje się nie tylko opieki i pomocy w okresie starości nie tylko pod względem materialnym ale przede wszystkim emocjonalnym, uczuciowym. Śmierć dziecka zawsze staje się dla rodziców zdarzeniem niewytłumaczalnym, trudnym do zaakceptowania jak również wpływającym znacząco na dalsze życie, konieczność znoszenia braku obecności dziecka w codziennym życiu szczególnie gdy dziecko mieszkało wspólnie z rodzicami i stale było wpisane w bieżące funkcjonowanie całej rodziny. Zdarzenia takie w przypadku normalnych, pozytywnych relacji i więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi nie tylko powodują ich zerwanie ale również niosą za sobą ogromny ładunek przeżyć emocjonalnych, odczucia braku, żalu i wspomnień danej osoby. Śmierć dziecka powoduje również zmiany w codziennym życiu rodziców, którzy często mogą nie być w stanie zaakceptować w długim okresie czasu braku ukochanego dziecka, a tym samym skutkuje to ograniczeniem ich w codziennych czynnościach życiowych nawet z reguły prostych i standardowych jak przygotowywanie posiłków, robienie zakupów. Bezspornym jest, iż śmierć dziecka jest zdarzeniem nieodwracalnym powodującym brak danej osoby i odczucia z tym związane zasadniczo już dożywotnio dla osoby poszkodowanej. Jednocześnie podkreślić należy, iż bardzo trudno jest wycenić skutki zerwania tej szczególnej więzi emocjonalnej pomiędzy rodzicami a dzieckiem pod względem majątkowym jako należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. W ocenie Sądu I instancji żadna praktycznie kwota nie jest w stanie zrekompensować naruszenia przedmiotowego dobra osobistego. Zerwanie więzi emocjonalnej jest bowiem trwałe, bardzo trudne a wręcz niemożliwe do zrekompensowania finansowego, które potocznie ujmując „nie zwróci zmarłej osoby”. Zdaniem sądu zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest twierdzenie, iż zerwanie więzi na skutek śmierci właśnie dziecka jest dla rodzica jednym z najgorszych możliwych przeżyć emocjonalno – uczuciowych.

W tych okolicznościach rozstrzygnięcie Sądu I instancji jawi się w pełni jako prawidłowe i brak jakichkolwiek podstaw do ingerencji w jego treść. Przyznane na rzecz powodów E. i A. W. (1) kwoty zadośćuczynienia mają w pełni charakter odpowiedni do okoliczności faktycznych sprawy, które doprowadziły również do słusznego zróżnicowania sytuacji odrębnie marki i ojca zmarłego. Nie ma jakichkolwiek podstaw do uznania, iż przyznane powodom kwoty zadośćuczynienia mają zatem charakter rażąco zawyżony, co skutkowało oddaleniem apelacji w części obejmującej przyznane na ich rzecz świadczenia.

Odmienne jednak sytuacja wygląda w przypadku powodów D. W. i P. W.. W ich bowiem przypadku doszło do naruszenia normy art. 446§4 kc zaś ukształtowane jako wyjściowe kwoty zadośćuczynienia na poziomie kwot po 50.000zł należało uznać za rażąco zawyżone w indywidualnych przypadkach. Jak już wskazano świadczenie przyznawane na podstawie powyższego przepisu nie łączy się tylko i wyłącznie z samym faktem śmierci poszkodowanego, lecz z krzywdą jakiej doznali najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. Okoliczności faktyczne niniejszej sprawy wskazywały oczywiście na normalne, pozytywne relacje powodów z bratem, które jednak nie przybrały tak szczególnych więzi, iż ich zerwanie wpłynęło drastycznie na sytuację braci zmarłego. Wynika to nie tylko z zeznań obu powodów, ale również wydanej w tym zakresie opinii biegłego psychiatry. Poza normalnym przebiegiem procesu żałoby, szybką akceptacją zaistniałej sytuacji i naturalną krzywdą związaną z utratą osoby najbliższej trudno w dowodach zebranych w sprawie nadzwyczajność sytuacji, która uzasadniałaby określenie należnego zadośćuczynienia na poziomie aż 50.000zł. Powodowie okoliczności takich w toku procesu nie wykazali zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 6 kc. Oceny tej nie zmienia fakt, iż przyznawane świadczenie ma charakter jednorazowy. Słusznym wydaje się w tym zakresie zarzut apelacji, iż Sąd I instancji nie wziął pod uwagę podnoszonych okoliczności związanych z posiadaniem już własnych rodzin przez obu powodów, normalnym ich funkcjonowaniem w sferze rodzinnej,

co dla oceny zadośćuczynienia na skutek śmierci brata, w odróżnieniu od śmierci dziecka, ma znacznie większe znaczenie. Jeśliby uwzględnić przy tym kryterium pomocnicze w postaci praktyki orzecniczej sądów i przyznawanie w podobnych sytuacjach kwot na poziomie 30.000zł – 60.000zł to uznać należy, iż w realiach niniejszej sprawy określenie go na poziomie 50.000zł jawi się jako rażąco zawyżone, co miało swoje konsekwencje w nieprawidłowym określeniu należnego im ostatecznie zadośćuczynienia za krzywdę.

W ocenie Sądu II instancji w składzie rozpoznającym apelację dowody zebrane w toku postępowania pierwszoinstancyjnego uzasadniały przyjęcie jako wyjściowej do dalszych ustaleń kwoty zadośćuczynienia na rzecz każdego z braci zmarłego na kwoty po 35.000zł. Biorąc zaś pod uwagę słusznie przyjęte przyczynienia zmarłego do powstania szkody na poziomie 50%, należne powodom D. i P. W. kwoty winny opiewać na sumy po 17.500zł. Z uwagi na przyznanie ich w toku postępowania likwidacyjnego na poziomie 7.500zł należne na ich rzecz świadczenie wyrównawcze z tego tytułu winno zamknąć się maksymalną kwotą po 10.000zł. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, iż Sąd II instancji, pomimo pewnych różnic w sytuacji obu powodów wynikających ze stanu faktycznego sprawy, nie znalazł podstaw do różnicowania ich sytuacji pod względem kwotowo określonego zadośćuczynienia.

W związku z powyższym, zgodnie z normą art. 386§1 kpc, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 i 4 poprzez obniżenie przyznanych kwot po 17.500zł do kwot po 10.000zł. W pozostałym zakresie wniesiona apelacja również w tej części nie była uzasadniona i podlegała oddaleniu.

Skutkiem powyższej zmiany była również zmiana zawartego w powyższych rozstrzygnięciach orzeczenia o kosztach procesu, przy zastosowaniu normy art. 100 kpc i stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu, czego skutkiem było obniżenie kwot 4.903,49zł i 4.903,50zł do kwot po 1.496zł przy ustaleniu, iż ostatecznie powodowie wygrali proces w 60%. Łącznie koszty procesu wyniosły bowiem w sytuacji każdego z powodów po 8.520,50zł. Pozwany winien ponieść zatem 60% tych kosztów a więc kwoty po 5.113zł. Z uwagi na poniesienie ich do kwot po 3.617zł zasadnym było ostateczne przyznanie w związku ze zmianą wyroku na rzecz D. W. i P. W. kwot po 1.496zł jako kosztów postępowania za I instancję.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w przypadku E. W. i A. W. (1) na podstawie art. 98§1 kpc w zw. z art. 391§1 kpc, zaś w przypadku D. W. i P. W. na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 391§1 kpc z uwzględnieniem przepisów §2 p. 5 i §10 ust. 1 p. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r w sprawie opłat za czynności radców prawnych. E. W. i A. W. (1) wygrali postępowanie odwoławcze w całości co łączy się z obowiązkiem zwrotu przez pozwanego na ich rzecz kwot po 1.800zł kosztów zastępstwa procesowego. W przypadku pozostałych powodów zasadnym było zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego. Powodowie wygrali apelację w 60%, zaś koszty każdej z nich to łącznie 2.300zł. oznaczałoby to de facto obowiązek zwrotu przez pozwanego kwot po 1.380zł (60% z 2300zł), co wobec ich poniesienia już do kwoty 1.400zł uzasadniało zastosowanie właśnie zasady stosunkowego ich rozdzielania.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji wyroku.